

 <http://orcid.org/0000-0003-0872-5439>

Dezydery Barłowski

Uniwersytet Jagielloński

Homoseksualność – homofobia – nacjonalizm – męskość. Teoretyczne relokacje

Abstract

Homosexuality – Homophobia – Nationalism – Masculinity: Theoretical Relocations

The article is an attempt to theorize a connection between nationalism and homophobia in the context of Polish modern nationalistic political environment. In the first part of the article, specific features of nationalistic homophobia are explained. In the second part, the character of Polish nationalistic masculinities is defined. Finally, an interpretation of homophobic texts of Młodzież Wszechpolska (All-Polish Youth) organization is presented.

Słowa kluczowe: homoseksualność, homofobia, nacjonalizm, męskość, Polska

Keywords: homosexuality, homophobia, nationalism, masculinity, Poland

Więc, gdyby to można było stworzyć państwo lub wojsko złożone z miłośników i oblubińców, z pewnością nie znaleźliby lepszego pierwiastka porządku społecznego, jak wzajemne powstrzymywanie się od postępów złych, chęć odznaczenia się w oczach drugiego i współzawodnictwo wzajemne. Tacy, choćby ich mało było, zwyciężyliby, powiem, cały świat. Bo mężczyzna, który kocha, raczej zniósłby, żeby go wszyscy inni, niż żeby go oblubińcy widzieli, jak szeregi opuszcza albo broń rzuca; wolałby raczej sto razy zginąć, a cóż dopiero opuścić

oblubieńca albo mu nie pomóc w niebezpieczeństwie – toż nie ma takiego tchórza, którego by sam Eros męstwem wtedy nie natchnął, tak żeby dorównał i najtęższemu z natury. Po prostu, tak jak Homer powiada, że bóg niejednemu bohaterowi ducha dodawał, tak i Eros ducha dodaje tym, którzy kochają¹.

Z wizji, jaką Platon kreśli w powyższym cytacie z *Uczty*, wyłania się utopijny obraz homoseksualnej, męskiej wspólnoty – swoistego, cywilizacyjnego *perpetuum mobile*, które dzięki homoerotycznej miłości, bądź pożądaniu, osiąga apogeum rozwoju społecznego, politycznego, osobowościowego czy tożsamościowego, fizycznego, duchowego, religijnego, moralnego tudzież militarne. Co więcej, owo „państwo lub wojsko” funkcjonuje w zgodzie z wolą „sił wyższych” – ma błogosławieństwo bóstwa – a swe przymioty eksponuje najmocniej w walce, niejako uświęconej wojnie. Homoseksualność jawi się tu zatem jako element zarówno decydujący o swoistej kulminacji rzeczzonego, patriarchalnego wzorca męskości, jak i nierozdzielnie związany z *virtus militaris*.

Historycznych reprezentacji niniejszych homoseksualnych, militarystycznych wspólnot można się doszukiwać m.in. w tebańskim Świątym Hufcu i armii spartańskiej, których obrazy wciąż funkcjonują w popkulturze, a motywy z nimi związane nieprzerwanie pojawiają się w dyskursie m.in. polskiego nacjonalizmu². Wzory męskości tworzone przez narodowców również mocno nawiązują do maczystowskiego, militarystycznego, hegemonicznego ideału ze starożytnej Grecji. Za symptomatyczny można więc uznać fakt, iż w imperatyw tożsamości polskiego nacjonalisty wpisuje się obecnie i homofobia. Eksponując obrzydzenie i nienawiść wobec osób LGBTQ+ lub cech utożsamianych z członkami tej grupy, przedstawiciele Młodzieży Wszechpolskiej, ONR-u oraz wielu podobnych organizacji, przy użyciu schematycznych, jednoznacznych dla otoczenia, specyficznie performatywnych gestów, potwierdzają zarówno swą przynależność do darzonego uznaniem środowiska, jak i wierność wobec wewnętrznie określonej ideologii wraz z właściwymi jej normami i wartościami.

Wspólnoty jednocześnie nacechowane homoerotyzmem i homofobią we współczesnych studiach genderowych zazwyczaj opisywane są za pomocą teorii homospołeczności spopularyzowanej przez Eve Kosofsky Sedgwick.

¹ Platon, *Uczta* [w:] *idem, Dialogi*, przeł. A. Witwicki, Warszawa 2004, s. 52.

² W dyskursie polskiego nacjonalizmu odwołania do dzielnych wojowników ze Sparty pojawiają się wielokrotnie. Dziś możemy je obserwować m.in. w powielanych motywach eksponowanych na tzw. odzieży patriotycznej (często jest to stylistyka wzorowana na amerykańskiej powieści graficznej Franka Millera pt. *300* czy popularnym filmie fabularnym z 2006 roku o tym samym tytule) i w nacjonalistycznych narracjach sprzed pół wieku; zob. M. Bednarczuk, *Marzenia o męskości w wybranych polskich koncepcjach nacjonalistycznych*, „Oblicza Komunikacji” 2009, nr 2, s. 243–252.

Według amerykańskiej badaczki istniejące jeszcze w antyku (w czasach tebańskiego Świętego Hufca i armii spartańskiej) kontinuum między tym, co homospołeczne, a tym, co homoseksualne, zostało przerwane wraz z pojawieniem się homofobii i taki stan trwa do dziś³. Uznaje się zatem, że to homofobia stanowi obecnie największy problem dla homospołeczności, a jej przenikanie się z homoerotyzmem to zarówno paradoks, jak i osobliwa cecha patriarchy⁴.

Jednak warto się również zastanowić, czy „nowoczesna homofobia” może być postrzegana w nieco inny sposób – nie jako element odcinający od homoseksualności, lecz jako taktyka, której celem jest utrzymanie homoerotycznego pragnienia na przekór zmianom nieustannie zachodzącym w sferze społeczno-kulturowej. Czy wobec tego współczesne modele męskości reprezentowane przez nacjonalistów zupełnie odrzucają nieheteronormatywne pożądanie, czy może przenoszą je na kolejny poziom? Czy – idąc tym tropem – można nadal twierdzić, że dyskurs współczesnej polskiej skrajnej prawicy oddalił się znacznie od utopijnej wizji wspólnoty z *Uczty* Platona?

Niniejszy tekst stanowi próbę teoretycznej odpowiedzi na powyższe pytania; to szkic ukazujący relację między sferą nacjonalizmu a pragnieniem homoseksualnym i reinterpretujący określone koncepcje używane w studiach nad męskosciami. Nadrzędną metodologią jest tu aparat badawczy zaczerpnięty z *masculinity studies*, a w ostatniej części artykułu pole badawcze zawężone jest do męskości w polskim ugrupowaniu nacjonalistycznym z początku XXI wieku.

Specyfika nacjonalistycznej homofobii

Jednym z kluczowych zagadnień poruszanych w niniejszym tekście jest kwestia homofobii, której definicję wyprowadzam tu z psychologii⁵. Sam termin został włączony do dyskursu naukowego przez George’a Weinberga na początku lat 70. XX wieku. Zgodnie z ówczesną definicją homofobia miała być umotywowaną irracjonalnym lękiem postawą wrogości i nienawiści w sto-

³ Zgodnie z teorią Kosofsky Sedgwick mężczyźni od XIX wieku wchodzili ze sobą w rozmaite relacje, opierające się na promowaniu własnych interesów oraz handlu kobietami, tworząc tym samym homospołeczności; zob. E. Kosofsky Sedgwick, *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*, New York 1985, s. 1–5.

⁴ Zob. M. Skucha, *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2016, nr 1–2, s. 35–58.

⁵ Problem funkcjonowania homofobii we współczesnej nauce omawiam szerzej w starszym, napisanym w poetyce *queer studies*, artykule, z którego pochodzi przedstawiona tu synteza moich rozważań dotyczących homofobii zinternalizowanej; zob. D. Barłowski, *Queer; nacjonalizm i coitus analis. O homofobii zinternalizowanej podmiotu nacjonalistycznego*

sunku do osób przejawiających miłość lub pożądanie seksualne względem przedstawicieli tej samej płci⁶. Dziś, po przeszło czterdziestu latach badań nad homofobią, taka formuła wydaje się nie do zaakceptowania przez psychologię. Przyczyną tego stanu są niemal jednoznaczne wyniki badań, które wykazują brak powszechnego występowania fizjologicznej reakcji lęku (charakterystycznego dla fobii) u osób wrogich homoseksualności⁷. Co istotne, fobia stanowi zawsze indywidualny, kliniczny przypadek, natomiast homofobia jest zjawiskiem na skalę społeczną⁸. Normalne funkcjonowanie osób cierpiących na fobię staje się poważnie ograniczone, co zazwyczaj skutkuje chęcią podjęcia terapii. Homofob z kolei nie tylko uparcie afirmuje własne zaburzenia nerwowe, ale nawet aktywnie broni się przed leczeniem.

Wyjaśnienie tej kwestii można odnaleźć w definicji Katarzyny Bojarskiej-Nowaczyk:

Homofobia jest uprzedzeniem, a więc uwarunkowaną społecznie awersyjną postawą wobec gejów i lesbijek, opartą wyłącznie na ich przynależności do mniejszości homoseksualnej, ignorującą indywidualne cechy poszczególnych członków grupy. Ponadto, jak każde uprzedzenie, homofobia jest aktywnie odporna na zmianę, tzn. wszelakie próby korekty bezpodstawnych sądów u osoby homofobicznej rodzą silny emocjonalny opór, który najczęściej uniemożliwia jakiegokolwiek modyfikację⁹.

Definicja ta dotyczy podstawowej formy omawianego tu uprzedzenia, które również może przybierać bardziej skomplikowane postaci. Jedną z nich, szczególnie interesującą w kontekście podejmowanej przeze mnie problematyki, stanowi homofobia zinternalizowana, zwana również homofobią uewnętrzną (*internalized homophobia*). Jest to „przypadłość” występująca u osoby homoseksualnej, która nie może się pogodzić z własną orientacją. Zachodzi tu swoisty „konflikt wewnętrzny” między tym, kim osoba chciałaby być, a tym, w jaki sposób doświadcza własnej seksualności. Homofobia zin-

w kontekście queerowym, „JSGLL” 2015, nr 1–2, <https://jsgll.wordpress.com/2017/09/30/queer-nacjonalizm-i-coitus-analis-o-homofobii-zinternalizowanej-podmiotu-nacjonalistycznego-w-kontekście-queerowym-dezydery-barłowski/> [dostęp: 10.03.2018].

⁶ Zob. G. Weinberg, *Ludzie zorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*, przeł. J. Jaworski, Poznań 1991.

⁷ G.M. Herek, *Beyond Homophobia: Thinking About Sexual Prejudice and Stigma in the Twenty-First Century*, „Sexuality Research and Social Policy” 2004, vol. 1, no. 2, s. 6–7; K. Bojarska-Nowaczyk, „Przejęte ciotki niemile widziane” – o homofobii gejów i lesbijek [w:] *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków 2006, s. 61–62.

⁸ G.M. Herek, *The Social Psychology of Homophobia: Toward a Practical Theory*, „Review of Law and Social Change” 1986, vol. 14, no. 4, s. 923–934.

⁹ K. Bojarska-Nowaczyk, *op.cit.*, s. 63.

ternalizowana rozwija się w umyśle osoby homoseksualnej od najmłodszych lat – w domu rodzinnym, w środowisku szkolnym, w otoczeniu mocno nacechowanym heteronormą. Podczas procesu wychowania człowiek może nabyć tak mocne uprzedzenie do własnej orientacji, że do końca życia będzie ukrywać swoją homoseksualność i otwarcie potępiać zachowania oraz osoby homoseksualne¹⁰.

Ego osoby z homofobią zinternalizowaną będzie kierować swoje zachowania obronne zarówno we własną stronę, czyli intrapunitivnie, jak i w stronę innych osób mających cechy homoseksualne, czyli ekstrapunitivnie¹¹. Charakter tej „przypadłości” jest zatem niezwykle destrukcyjny dla psychiki cierpiącej na nią osoby. Homofobia zinternalizowana w zdominowanym przez heteronormę świecie pozostaje dla wielu gejów czy lesbijek jedynie „stanem wyjściowym” na drodze do ukonstytuowania się własnej tożsamości. Przebieg tej przemiany Bojarska-Nowaczyk przedstawia jako trójstopniowy proces zależny w dużej mierze od światopoglądu przejętego od rodziców, nawyków myślowych, otwartości umysłowej, wyznawanych wartości, religii, własnych doświadczeń i innych cech związanych głównie ze środowiskiem oraz indywidualnymi predyspozycjami¹².

Trzy stopnie niniejszego procesu są w rzeczywistości etapami pracy nad „wewnętrznym konfliktem”, a czas, w jakim będzie się przepracowywać kolejne fazy (jak i w ogóle możliwość przejścia do kolejnego etapu), jest kwestią indywidualną. Ostatecznym rezultatem – i zarazem ostatnim stopniem tego procesu – jest afirmacja własnej seksualności. Pośredni etap można opisać jako postawę wybiórczo homofilną, w ramach której homoseksualista akceptuje siebie (jak i określoną grupę najczęściej bliskich mu homoseksualistów) jako „dobrego geja” czy „dobrą lesbijkę”, a jednocześnie darzy uczuciem wrogości innych przedstawicieli środowiska LGBTQ+, klasyfikując ich jako „złych gejów” lub „złe lesbijki”¹³.

Podjęmowany tu temat bezpośrednio dotyczy pierwszej fazy procesu, w której osoba homoseksualna „kieruje homofobię na własną orientację”. Jest to często stan pierwotny dla geja lub lesbijki, wyrażający się tym, że zachowania obronne przyjmują destrukcyjny, intrapunitivny charakter. Ten typ homofobii przejawia się bezrefleksyjną akceptacją przeważającej części zakonczonych w świadomości społecznej negatywnych stereotypów i postaw wobec gejów i lesbijek. Większość tych osób odcina się zupełnie od środowiska

¹⁰ G.M. Herek et al., *Correlates of Internalized Homophobia in a Community Sample of Lesbians and Gay Men*, „Journal of the Gay and Lesbian Medical Association” 1997, no. 2, s. 17–25.

¹¹ G.M. Herek, *Beyond „Homophobia”*..., s. 19–20.

¹² K. Bojarska-Nowaczyk, *op.cit.*, s. 64–65.

¹³ *Ibidem*, s. 65–71.

homoseksualnego, zawiera tradycyjne, heteroseksualne związki i pozostaje w ukryciu do końca życia. Taka postawa skutkować może obniżeniem samooceny, depresją czy próbami samobójczymi¹⁴.

Współczesna psychologia zaleca cierpiącym na homofobię zinternalizowaną pomoc ze strony psychoterapeuty. Jednak najczęściej osoby, które same nie wyjdą z pierwszej fazy przedstawionego powyżej procesu, nie pozwolą specjalistom na udzielenie sobie pomocy. W takich przypadkach dochodzi zazwyczaj do utrwalenia się zinternalizowanej homofobii w jej pierwotnej, mocno naznaczonej agresją fazie. Bojarska-Nowaczyk przedstawia listę czynników wewnętrznych i zewnętrznych, których zaistnienie u osoby homoseksualnej nie pozwala na przepracowanie scharakteryzowanego wcześniej „wewnętrznego konfliktu”, przez co dochodzi do utrwalenia u geja lub lesbijki własnej homofobii zinternalizowanej¹⁵. Prowadzi do tego

[...] wyjściowy niski poziom samooceny, osobowość dogmatyczna, autorytarna (zamknięty umysł i sztywność myślenia), wysoki poziom konformizmu społecznego, silne i sztywne przywiązanie do tradycji, obyczajowości i norm społecznych oraz religijnej moralności, wysoki poziom religijności, wysoki wyjściowy poziom homofobii, brak w najbliższym otoczeniu osób homofilnych, styczność z literaturą przedmiotu obciążoną konserwatywną ideologią przy braku dostępu do alternatywnych źródeł wiedzy na temat homoseksualizmu¹⁶.

Z powyższej listy wyłania się obraz osoby przepelnionej szowinizmem, podatnej na fanatyzm religijny, o zdecydowanych poglądach konserwatywnych, bliskich radykalnej prawicy, narażonej na wpływ radykalnych ideologii i skrajnych nastrojów w społeczeństwie, łatwej do zmanipulowania, szukającej oparcia w tradycjonalistycznych schematach postępowania i wrogiej wobec inności. Co istotne, jednostki o charakterystyce autorytarnej obciążone są dużym ryzykiem przejawiania homofobii, a ich typ osobowości jest symptomatyczny dla nacjonalistów, faszystów, nazistów czy – ogólnie rzecz ujmując – wyznawców skrajnie prawicowych ideologii¹⁷.

¹⁴ G.M. Herek, *Beyond „Homophobia”...*, s. 19; K. Bojarska-Nowaczyk, *op.cit.*, s. 65–67.

¹⁵ D.M. Frost, I.H. Meyer, *Internalized Homophobia and Relationship Quality among Lesbians, Gay Men, and Bisexuals*, „Journal of Counseling Psychology” 2009, vol. 56, no. 1, s. 106–107; G.M. Herek, *Beyond „Homophobia”...*, s. 19; K. Bojarska-Nowaczyk, *op.cit.*, s. 65–67.

¹⁶ K. Bojarska-Nowaczyk, *op.cit.*, s. 66.

¹⁷ Zob. T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, Gdańsk 2003, s. 125–153.

Specyfika polskich męskości nacjonalistycznych

Jak zaznaczałem we wstępie, homofobia określana jest jako nieodzowny element patriarchalnego schematu homospołeczności. Nie oznacza to jednak, że można ją przypisać w jednakowy sposób wszystkim wzorcom męskości funkcjonującym wewnątrz dowolnie wybranej wspólnoty, jaką spaja prawicowa idea. Specyficzny charakter każdej grupy determinowany jest przez wiele różnorodnych czynników – począwszy od uwarunkowań historycznych, a skończywszy na aktualnych nastrojach społecznych. Wyszczególnianie konkretnego typu męskości nacjonalistycznej należy więc rozpocząć od analizy dyskursu wybranej wspólnoty. Po zawężeniu pola badawczego do głównych nurtów polskiej „myśli narodowej” wyklarują się schematy typowe dla naszych realiów historyczno-społeczno-kulturowych.

Polski nacjonalizm wyróżnia się spośród swych europejskich odpowiedników przede wszystkim spójnością podstawowych założeń i niejako holiistyczną komplementarnością, a to głównie za sprawą Romana Dmowskiego, którego ideologia w pewnym stopniu wpływa na wszystkie najważniejsze modele tożsamości, jakie kształtowały się w ramach idei narodowych zarówno w czasach zaborów, jak i II oraz III Rzeczypospolitej¹⁸. Powstające w drugiej połowie XIX wieku nacjonalizmy europejskie (w tym polskie) traktowały swój naród przede wszystkim jako historyczną formułę ciągłości tradycji. Pogląd ten uczynił z nacjonalizmu projekt kulturowej unifikacji i homogenizacji, przemienił go w dyskurs społecznej ochrony i utrwalenia więzi narodowych. Ta religijna w swojej strukturze odpowiedź na falę modernizacji została odrzucona przez dwudziestowiecznych badaczy, którzy przedstawiali naród jako sztuczny twór kulturowy lub wspólnotę wyobrażoną, to znaczy taką, której członkowie nie znają się nawzajem i niewiele o sobie wiedzą, lecz mimo to posługują się spójnym symbolicznym obrazem grupy i scalających ją aksjologicznych więzi¹⁹.

Nacjonalistyczne wzorce męskości, funkcjonujące w granicach znaczących polskich homospołeczności, jednocy również osobliwy, wielopłaszczyznowy homoerotyzm, który od homoseksualności dzieli historycznie ruchoma i nie

¹⁸ Dokładną analizę męskości nacjonalistycznej projektowanej przez Romana Dmowskiego przeprowadzam w artykule właśnie jemu poświęconym; zob. D. Barłowski, *Pońętny patriota, podniecony wielbiciel i zawile dążenia do orgazmu. O erotycznych (nie)męskościach w polskiej powieści nacjonalistycznej międzywojnia* [w:] *Formy męskości 1*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Warszawa 2018, s. 222–256.

¹⁹ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism: A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London 1998, s. 41; Ch. Taylor, *Nacjonalizm i współczesność*, przeł. G. Łuczkiwicz, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, z. 1, s. 54; Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, przeł. N. Leśniewski, Warszawa 1998, s. 125; B. Anderson, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London–New York 1991, s. 6.

zawsze wyraźna linia²⁰. Najbarwniejszym niepolskim potwierdzeniem tezy o homoerotycznych cechach ruchów narodowych jest oczywiście III Rzesza, z dawnym Berlinem uchodzącym za międzywojenną stolicę europejskiego homoseksualizmu i z nazistami, którzy, tak jak włoscy faszyci, zaskakiwali przyjezdnych swym „podskórnym homoerotyzmem”²¹. Choć ta homoseksualna aura w każdym kraju przybierała nieco inną specyfikę, to mimo wszystko okazała się ona ponadnarodową wypadkową nacjonalistycznego splotu młodości, męskości oraz politycznego ruchu²². Takie połączenie odpowiada wzorom macyzmu w tradycjonalistycznym ujęciu, w którym męskość jest zawsze nadmierna, przerośnięta, przesadnie uwydatniona i nieproporcjonalnie eksponująca wyszczególnione cechy osobowości, „szorstka”, a zarazem okrojona do określonych przymiotów²³. To z kolei skutkuje przenoszeniem owej przesady również w sfery przyjaźni oraz seksualności. Nadmierne eksponowanie relacji, zażyłości między przedstawicielami tej samej płci przy jednoczesnym przesadnym uwydatnianiu przymiotów sfery seksualnej stawia cechy czy zachowania nacjonalistów na granicy homoerotyzmu, chociaż tradycyjnie homoseksualizm był i jest stanowczo potępiany przez narodowców, o czym decydują zarówno konserwatywne zasady moralności, jak i antyindywidualistyczna wspólnotowość nacjonalizmu²⁴.

Homoerotyczna swoistość ruchów narodowych na naszym, krajowym gruncie zostaje dodatkowo podkreślona przez wybitnie homospołeczny charakter kultury polskiej, o którym piszą m.in. Maria Janion i Elżbieta Ostrowska²⁵. Wedle koncepcji obydwu badaczek istotną funkcję w utrzymaniu porządku w męskiej wspólnotcie pełni kobieta-matka, przybierająca postać fantazmatycznej Matki-Polki. To ona niejako gwarantuje zachowanie heteronormy, zabezpiecza braterskie więzi przed zagrożeniem homoseksualną pokusą. Warto się jednak w tym miejscu zastanowić nad charakterem tak ukonstytuowanej obowiązkowej heteroseksualności. Jeśli porządek we wspólnotcie opiera się na fantazmatach i, rzecz można, zbiorowej maskaradzie, to panująca tam heteronorma również musi mieć charakter niemal fantazmatyczny lub – używając terminologii Andersona – wyobrażony. Kwestia ta zostaje dobitnie wyeksponowana we wspólnotach nacjonalistycznych, których członkowie

²⁰ G.L. Mosse, *Nationalism and Sexuality: Respectability and Abnormal Sexuality in Modern Europe*, New York 1997, s. 67.

²¹ P.M. Sobczak, *Polscy pisarze wobec faszyzmu*, Łódź 2015, s. 46–61.

²² *Ibidem*.

²³ F. La Cecla, *Szorstkim być. Antropologia mężczyzny*, przeł. H. Serkowska, Warszawa 2014, s. 52–53.

²⁴ G.L. Mosse, *op.cit.*, s. 80.

²⁵ E. Ostrowska, *Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej* [w:] *Gender. Konteksty*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2004, s. 218; M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006, s. 272–273.

obłożeni są wieloma narzucanymi sobie sukcesywnie wzorcami postępowania czy po prostu bycia, a ich tożsamość nieodmiennie wyraża się w sztucznym nadmiarze – co w pewnym stopniu zmusza ich do oswojenia się z życiem w sferze wyobrażonej.

Dalsze definiowanie owej „heteronormy wyobrażonej” przy użyciu Andersonowskich pojęć prowadzi nas do następujących wniosków: mężczyźni złączeni heteronormą nie znają nie tylko wszystkich pozostałych członków wspólnoty, lecz także swej własnej seksualności, a ponadto nie potrafią jej zgłębiać. Krępuje ich wyobrażenie własnej „normalności”, schemat zachowań²⁶, które każdy z nich pielęgnuje w swoim umyśle, co sprowadza sferę intymnych kontaktów międzyludzkich do stanu powszechnej imitacji (nawet osoba sypiąca z jednym i tym samym człowiekiem regularnie przez dekady tak naprawdę nigdy nie pozna erotycznych pragnień swojego wieloletniego partnera, któremu również nie wyjawi własnych). W heteronormatywności wyobrażonej, tak jak w strukturach narodowych, muszą istnieć ustalone hierarchie. W ich ramach każdy ma przypisane miejsce, które musi akceptować²⁷. Gdy podstawimy tu schemat typowy dla nacjonalizmu, oparty na hegemonii, wyłoni się nam wyobrażona struktura aktorów skazanych na odgrywanie niezmiennych ról (np. macho, wiernego męża, aseksualnego księdza), których ciągłe i pozorne odtwarzanie jest warunkiem personalnej przynależności do heteronormy.

²⁶ Taki schemat jest koherentny z teorią skryptów seksualnych, zgodnie z którą uniwersalny i stały popęd seksualny nie istnieje, a zachowania seksualne podejmowane są przez jednostki społeczne zgodnie z dostępnymi im „algorytmami”, czyli właśnie skryptami. Dzieli się one na trzy typy: kulturowe, interpersonalne; i indywidualne. Ich rola polega na normowaniu osobistego wyrażania seksualności, orientacji zachowań i pożądania seksualnego. Obok nich teoria przewiduje istnienie modułu odpowiadającego za samodzielne zdefiniowanie seksualności osobnej jednostki; zob. J.H. Gagnon, W. Simon, *Sexual Conduct: The Social Sources of Human Sexuality*, New Brunswick–London 2011.

²⁷ Odwołuję się tu do teorii męskości hegemonicznej, będącej społecznym modelem normującym wzór zachowań (męskich – ze wskazaniem na „najbardziej męską” postawę – i damskich) oraz podział ról w danej społeczności, która odpowiada za jego utrwalanie i sankcjonowanie. Funkcjonowanie tego modelu opiera się na układzie społecznym (najczęściej uzasadnianym biologicznymi uwarunkowaniami), który stawia mężczyznę w roli dominującej, a kobietę – podległej. Przyjęty w ten sposób ideał męskości kultywuje siłę, odwagę, agresję, przemoc, mizoginię, homofobię i współzawodnictwo. Koncepcja ta została utworzona na podstawie teorii hegemonii kulturowej Antonia Gramsciego; zob. R.W. Connell, *Masculinities*, Berkeley–Los Angeles 2005. Podobną koncepcją jest męska dominacja, lecz model ten dodatkowo podkreśla autodestrukcyjny charakter „najbardziej męskiej męskości” i ogólnospołeczną egalitarność opresji; zob. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz, Warszawa 2004.

Homoseksualność i nacjonalizm

Ostatnim etapem mojego – w pewnej mierze już zarysowanego – modelu polskiej nacjonalistycznej wspólnoty pozostaje analiza przykładowego, zawężonego pola badawczego. Najwłaściwsze ze względu na podejmowaną problematykę będzie tu wykorzystanie materiałów, w których ideologicznie zadeklarowane podmioty eksponują swoją tożsamość płciową i seksualną, odnosząc się przy tym do homoseksualności jako takiej, tudzież do konkretnych osób LGBTQ+. Te wymogi spełniają w zupełności homofobiczne artykuły internetowe autorstwa prominentnych członków Młodzieży Wszechpolskiej z 2005 roku. Politologicznej analizie niniejszych tekstów podjął się Tomasz Wrzosek w cenionej rozprawie *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*. Autor opisuje szeroką paletę istotnych dla tytułowego ugrupowania tematów, a jednym z nich jest właśnie homofobia. Opracowując to zagadnienie, Wrzosek wyszczególnia cztery typy argumentacji, która ma udowodnić szkodliwość działań środowiska LGBTQ+:

W pierwszym typie mamy do czynienia z argumentacją odwołującą się do religijnych zasad moralnych bądź do norm natury estetycznej. W drugim typie przekonuje się, że działania ruchów gejowsko-lesbijskich stanowią zagrożenie dla tradycyjnego porządku. W trzecim typie działacze MW [Młodzieży Wszechpolskiej – D.B.] skupiają się na dokumentowaniu wypadków łamania prawa przez homoseksualistów, przedstawiając ich zarazem jako osoby domagające się przywilejów i szczególnego traktowania. W ostatnim wyróżnionym przeze mnie typie cały ruch gejowsko-lesbijski, podobnie jak poprzednio feminizm, utożsamia się z lewicą, wskazując na fasadowość głoszonych przez homoseksualistów haseł²⁸.

Wszystkie z powyższych typów wpisują się w schemat modelowych przejawów homofobii, które w przytoczonych punktach mają akurat na celu racjonalizację uprzedzeń wobec osób LGBTQ+²⁹. Rekapitulując swój wywód dotyczący homofobicznych tekstów Młodzieży Wszechpolskiej, Wrzosek stwierdza natomiast, że ich autorzy posługują się dyskursem homofobicznym,

²⁸ T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, Łódź 2010, s. 251.

²⁹ W polskich studiach genderowych temat ten został dość rzetelnie zbadany i opisany m.in. w tekstach poświęconych głośnej kampanii „Niech nas zobaczą”. Niezwykle interesującą analizę, obejmującą m.in. homofobiczne reakcje, przeprowadza Samuel Nowak w książce pt. *Seksualny kapitał*, w rozdziale zatytułowanym *Niech zobaczą nasz seksualny smak*. Z nieco innej perspektywy do niniejszego zagadnienia podchodzi Błażej Warkocki na kartach tekstu opublikowanego w 2004 roku; zob. S. Nowak, *Seksualny kapitał. Wyobrażone wspólnoty smaku i medialne tożsamości polskich gejów*, Kraków 2014, s. 166–200; B. Warkocki, *Biedni Polacy patrzą na homoseksualistów* [w:] *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa 2004, s. 153.

a homoseksualność wzbudza w nich najczęściej obrzydzenie lub złość. Warto podkreślić, że tak właśnie reagują osoby cechujące się homofobią zinternalizowaną, gdy przychodzi im skonfrontować się z własną, ukrytą tożsamością seksualną lub ze zdeklarowanym gejem.

Homoerotyczny potencjał wielu z badanych przez Wrzoska tekstów narzuca skojarzenia z homoseksualną wspólnotowością armii spartańskiej lub utopijnego wojska opisywanego w *Uczcie*. Do analizy wybrałem najbardziej reprezentatywny artykuł Mariusza Tomczaka, z którego treści można wysnuć środowiskową charakterystykę relacji nacjonalizmu i homoseksualności:

Guru Socjaldemokracji Polskiej Tomasz Nałęcz zapowiedział, że 11 czerwca będzie gejem. Na złość prezydentowi stołecznego miasta. Ciekawe, co na to małżonka pana Tomasza. Sugeruję panu marszałkowi, aby – trzymając za rączkę któregoś ze swoich partyjnych kolegów – spacerował po warszawskich parkach, wachając stokrotki. Jak się bawić to na całego, jak czerpać przyjemność to najlepiej w romantycznej scenerii sam na sam z partyjnym druhem, jak bić kampanię wyborczą to słowem i czynem!³⁰

Wypowiedź „wszechpolaka” rozpoczyna się od jasnego, lekko ironicznego, zdefiniowania wroga (lewicowego polityka, Tomasza Nałęcza), który, używając konwencjonalnej deklaracji solidarności (spopularyzowanej przez J.F. Kennedy’ego frazą „Ich bin ein Berliner”), wyraża wsparcie dla „Marszu Równości”. W kolejnym zdaniu podmiot przypisuje Nałęczowi złośliwość i brak lojalności wobec najwyższego miejskiego urzędnika, którym był wówczas Lech Kaczyński (polityk o konserwatywnych, homofobicznych poglądach, a więc sprzymierzeniec „wszechpolaka”), stojący jednocześnie po stronie władzy i prawa. Następnie osoba mówiąca wprowadza do wywodu figurę żony swojego wroga i tym samym chce zdyskredytować go wobec rodziny – wartości rodzinnych. Zestawienie męża deklarującego „okolicznościową homoseksualność” z wyjętą z kontekstu żoną ma ośmieszyć i upokorzyć wroga. Małżonka występuje tu w charakterystycznej dla homospołeczności roli „kobiety-matki”, która ma pilnować patriarchalnego porządku w męskiej wspólnotocie. Jest figurą wyłącznie fantazmatyczną, która realnie nie bierze udziału w toczonej przez „wszechpolaka” batalii.

W kolejnym zdaniu dochodzi do osobliwej zmiany poetyki. Pojawia się tam ironiczna sugestia, okraszona sielankową narracją, w której występuje postać drugiego mężczyzny. Mimo homoerotycznego wydźwięku barwnej wizji podmiot nie okazuje obrzydzenia, a wręcz przeciwnie – maluje obraz, rzecz można, zapożyczony z gejowskiego romansu. Scena ta, najwyraźniej zaprojektowana jako homofobiczny atak, przybiera poetykę fantazji paradoksalnie nacechowanej homoseksualną aurą. W scenie bierze udział anoni-

³⁰ Cyt. za: T. Wrzosek, *op.cit.*, s. 268.

mowy działacz partii oponenta. Co ciekawe, mimo że ów bezimienny polityk pełni tu jedynie pomocniczą funkcję narzędzia służącego do zadania retorycznego ciosu, mimo że trzyma za rękę i spaceruje ramię w ramię z partyjnym kolegą, to jednak trzeba go uznać za konieczne dopełnienie splotu młodości i nacjonalizmu Tomczaka z krytykowanym przezeń politycznym gestem Nałęcza. Ta seksualna maskarada wypełnia polityczną polemikę rozbuchaną męskością, eksponuje zjednoczenie trzech mężczyzn „pozostawionych samym sobie wolno” (samej wolnej fantazji podmiotu), bez pilnującej porządku kobiety-matki. Dochodzi tu do istnej erupcji „najbardziej męskiej męskości”. Warto w dodatku zaznaczyć, że symultaniczne przejawianie wrogości i pożądania w kontakcie ze sferą homoerotyczną stanowi zasadniczy objaw homofobii zinternalizowanej.

Podmiot, tuż po „nagięciu” wyobrażonej heteronormy, przechodzi do ostatecznego rozrachunku, z oburzeniem atakując wroga agresywną i zawierającą merytoryczne zarzuty pointą. „Wszechpolak” obsadza sam siebie w roli poważnego patrioty, służącego niezłomnie narodowi, stroniącego od niepoważnych, w jego mniemaniu, parad. Lewicowy polityk zostaje również oskarżony o hipokryzję i obłudę, bo choć mówił, że 11 czerwca jest gejem, to nie zrealizuje przecież tej sielankowej fantazji. Finalnie padają zarzuty o prowadzenie kampanii wyborczej z wykorzystaniem haniebnego, w przeświadczeniu „wszechpolaka”, „Parady Równości”. Ten gest ponadto odwołuje się do resztek godności oponenta, który dla poparcia gotów jest „skłamać” o swojej orientacji i zhańbić wspólną heteroseksualną normę. Ostatni argument uderza w poczucie męskości, a szczególnie w poczucie męskości polityka, który zdaniem „wszechpolaka” nie należy do ludzi czynu – jest więc niejako impotentem, zarówno politycznym, jak i seksualnym. Natomiast podmiot tryumfuje, co też podkreślają wykrzykniki kończące wywód. Osiąga więc zwycięstwo polityczne, w sferze męskości, ale przede wszystkim zaspokaja się seksualnie dzięki przełamaniu heteronormy i „imisji” w przestrzeń homoseksualną.

Podmiot, konstruując ten homofobiczny, wywód, niejako wytacza wojnę, która niesie ze sobą gwarancję zwycięstwa. Wytłumaczyć to można militarnym nacechowaniem męskości w nacjonalizmie. Wojna jest bowiem stanem, w którym tradycyjne, patriarchalne męskości najmocniej eksponują swe przymioty, swoją „szorstkość”, swoją przesadę. Podczas otwartego konfliktu dochodzi do swoistej, niecałkowitej karnawalizacji rzeczywistości. Wzorem rzeczywistych agresji zbrojnych w omawianej tu batalii jest także miejsce i czas na „odstępstwa od normy” (w realnych konfliktach międzynarodowych są to rabunki, gwałty czy inne krytykowane przez ideologię nacjonalistyczną czyny), na które podczas wojny przymyka się oko, które zostają niejako wliczone w bilans okresu częściowego zawieszenia norm, militarnej wolności mężczyzn. Niemniej poza tymi momentami, mimo ogólnego chaosu w porządku rzeczywistości, nadal funkcjonuje hierarchia wojskowa czy przepisy normujące walkę (z historii można wymienić np. Konwencję genewską czy ko-

deks rycerski). Dla nacjonalisty ważne jest bowiem utrzymywanie pozorów, wyobrażeniowych struktur, które w czasie wojny można bezkarnie podważyć. Tak naprawdę wojna – „otwarty konflikt” – stwarza tu możliwość maksymalnego zaspokojenia homoseksualnego zinternalizowanego pożądanego, a narzędziem prowadzącym do tego celu jest homofobia. Nacjonalistą rządzi zatem potrzeba załamania, kryzysu, sprzeczki, wojny, bo tylko wtedy może – używając homofobii jako narzędzia! – zrealizować swoje zinternalizowane pragnienie. Stan wojny jest więc najkorzystniejszym czasem, by zaspokoić pragnienie homoseksualne, tym bardziej że wokół znajdują się sami mężczyźni, do których żywi się jednocześnie nienawiść i pożądanie.

Czy taka męskość jest radykalnie odmienna od tej z *Uczt*y Platona? Odwołując się do powyższej interpretacji, można stwierdzić, że nacjonalistyczne wspólnoty mężczyzn stanowią „kolejny etap rozwoju” antycznych społeczności nacechowanych pragnieniem homosocjalnym i homoseksualnym. Platońska wizja wspólnoty wiązała mężczyzn w porządku militarnym i państwowym, co również znajduje swe odbicie we współczesnych środowiskach nacjonalistycznych.

Zwolennicy idei narodowej organizują swoje otoczenie nieco inaczej niż starożytni wojownicy. W *Uczt*e mężczyźni byli skazani na siebie, kochanek miał odpowiadać za kochankę, a do tego pilnować porządku w społeczeństwie i państwie. Natomiast nacjonalistyczna wspólnota nie ma już takich obowiązków, bo za kwestie te odpowiadają kobiety. W platońskiej społeczności to mężczyźni musieli liczyć się z konsekwencjami tak wygórowanej normy; nacjonalizm z kolei przynosi „wyobrażeniową perspektywę”, którą można „naginać”, jednocześnie trzymając społeczeństwo w patriarchalnych ryzach. Męczyzna zyskuje na odejściu od wspólnoty typowej dla Spartan, zachowując przy tym swoją pozycję i „boże błogosławieństwo”, ciągnąc możliwość toczenia konfliktów. Męstwo nadal pozostaje hegemoniczne, maczystowskie, „szorstkie”, „spartańskie”.

Bezpośredniego związku między homoseksualnością i nacjonalistyczną męskością można doszukać się także w warstwie językowej. Jednym z wyznaczników omawianego typu męskości jest „szorstkość”, czyli strategia, która polega na rezygnacji z określonych przymiotów po to, aby wpisać się w dany wzór męskości³¹. Swoistym odpowiednikiem „szorstkości” w kulturze antycznej był „lakonizm”, tj. zwięzłość, lapidarność w wyrażaniu myśli i w sposobie bycia. Słowo to wywodzi się z greki; dosłownie oznaczało ono naśladowanie Spartan³². Ten sam źródłosłów ma wyraz *lakonizein*, będący dla Ateńczyków synonimem „sodomii”, stosunku analnego, który w ówczesnej Grecji uważany był za „spartański zwyczaj”³³.

³¹ F. La Cecla, *op.cit.*, s. 17.

³² Sparta leży w Lakonii, a w starogreckim nazywana była też *Lakedaimon*.

³³ W.A. Percy, *Pederasty and Pedagogy in Archaic Greece*, Chicago 1996, s. 87; P.W. Ludwig, *Eros and Polis: Desire and Community in Greek Political Theory*, New York 2002, s. 178.

Bibliografia

- Anderson B., *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London–New York 1991.
- Barłowski D., *Ponętny patriota, podniecony wielbiciel i zawile dążenia do orgazmu. O erotycznych (nie)męskościach w polskiej powieści nacjonalistycznej międzywojnia* [w:] *Formy męskości 1*, red. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, Warszawa 2018.
- Barłowski D., *Queer, nacjonalizm i coitus analis. O homofobii zinternalizowanej podmiotu nacjonalistycznego w kontekście queerowym*, „JSGLL” 2015, nr 1–2.
- Bauman Ch., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, przeł. N. Leśniewski, Warszawa 1998.
- Bednarczyk M., *Marzenia o męskości w wybranych polskich koncepcjach nacjonalistycznych*, „Oblicza Komunikacji” 2009, nr 2.
- Bojarska-Nowaczyk K., *„Przeżyte ciotki niemile widziane” – o homofobii gejów i lesbijek* [w:] *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków 2006.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Warszawa 2004.
- Connell R.W., *Masculinities*, Berkeley–Los Angeles 2005.
- Frost D.M., Meyer I.H., *Internalized Homophobia and Relationship Quality among Lesbians, Gay Men, and Bisexuals*, „Journal of Counseling Psychology” 2009, vol. 56, no. 1.
- Gagnon J.H., Simon W., *Sexual Conduct: The Social Sources of Human Sexuality*, New Brunswick–London 2011.
- Herek G.M., *Beyond Homophobia: Thinking About Sexual Prejudice and Stigma in the Twenty-First Century*, „Sexuality Research and Social Policy” 2004, vol. 1, no. 2.
- Herek G.M., *The Social Psychology of Homophobia: Toward a Practical Theory*, „Review of Law and Social Change” 1986, vol. 14, no. 4.
- Herek G.M., Cogan J.C., Gillis J.R., Glunt E.K., *Correlates of Internalized Homophobia in a Community Sample of Lesbians and Gay Men*, „Journal of the Gay and Lesbian Medical Association” 1997, no. 2.
- Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006.
- Kosofsky Sedgwick E., *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*, New York 1985.
- La Cecla F., *Szorstkim być. Antropologia mężczyzny*, przeł. H. Serkowska, Warszawa 2014.
- Ludwig P.W., *Eros and Polis: Desire and Community in Greek Political Theory*, New York 2002.
- Mosse G.L., *Nationalism and Sexuality: Respectability and Abnormal Sexuality in Modern Europe*, New York 1997.
- Nelson T.D., *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, Gdańsk 2003.
- Nowak S., *Seksualny kapitał. Wyobrażone wspólnoty smaku i medialne tożsamości polskich gejów*, Kraków 2014.

- Ostrowska E., *Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej* [w:] *Gender. Konteksty*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2004.
- Percy W.A., *Pederasty and Pedagogy in Archaic Greece*, Chicago 1996.
- Platon, *Uczta* [w:] *idem, Dialogi*, przeł. A. Witwicki, Warszawa 2004.
- Skucha M., *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospoleczności*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2016, nr 1–2.
- Smith A.D., *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London 1998.
- Sobczak P.M., *Polscy pisarze wobec faszyzmu*, Łódź 2015.
- Taylor Ch., *Nacjonalizm i współczesność*, przeł. G. Łuczkiwicz, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, z. 1.
- Warkocki B., *Biedni Polacy patrzą na homoseksualistów* [w:] *Homofobia po polsku*, red. Z. Sypniewski, B. Warkocki, Warszawa 2004.
- Weinberg G., *Ludzie zorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*, przeł. J. Jaworski, Poznań 1991.
- Wrzosek T., *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, Łódź 2010.